

Przeciw wojnie

„Kierując się szczerą pragnieniem wyprowadzenia z impasu wieloletnich wysiłków zmierzających do odprężenia militarnego w Europie, pragniemy dać przykład jak przechodzić od słów do konkretnych czynów, w uzgodnieniu z kierownictwem NRD i po konsultacjach z innymi państwami — członkami Układu Warszawskiego postanowiono zredukować w trybie jednostronnym liczebność wojsk radzieckich w Europie Środkowej. W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy z terytorium NRD zostanie wycofanych ok. 20 tys. żołnierzy radzieckich, ok. tysiąca czołgów, a także pewne ilości sprzętu wojskowego” — tej treści propozycję przedstawił 6 października 1979 r. w Berlinie na uroczystości z okazji 30-lecia NRD, Sekretarz Generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

W niespełna dwa miesiące później eksperci zachodni na obradach Grupy Planowania Nuklearnego NATO w Hadze uznali, że „Niezbędne jest rozmieszczenie nowej generacji zmodernizowanych rakiet i pocisków atomowych średnio-dalekiego zasięgu w pięciu państwach Europy: w RFN, W. Brytanii, Włoszech, Belgii i Holandii”.

Z taką odpowiedzią zgodzić się nie można, chociaż nie jedyny to przypadek, gdy zimnowojenne siły Zachodu tak reagują na pokojowe propozycje państw — członków Układu Warszawskiego.

—oOo—

Żałoga Elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych w dniu 19 grudnia 1979 r. skierowała do:

Światowej Rady Pokoju za pośrednictwem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Organizacji Narodów Zjednoczonych za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Światowej Rady Związków Zawodowych za pośrednictwem Centralnej Rady Związków Zawodowych zdecydowany protest przeciwko podjętej przez NATO decyzji o produkcji i rozmieszczeniu w Europie Zachodniej nowej nuklearnej broni amerykańskiej, a wymierzonej

przeciwko krajom socjalistycznym. Społeczeństwo polskie — głosił tekst rezolucji — doświadczające okrucieństwami II wojny światowej, ma szczególne powody do zaniepokojenia, tym bardziej że za decyzją NATO opowiadają się te same siły na zachodzie, które były odpowiedzialne za rozpękanie minionej, okrutnej wojny.

Pragniemy pracować i żyć w pokoju, w warunkach pełnego bezpieczeństwa.

Domagamy się, aby środki wyasygnowane na produkcję niszczycielskiej broni, były przeznaczone na dalszy rozwój gospodarczy najuboższych krajów świata.

Wierzmy, że pokój zwycięży, bo taka jest wola wszystkich narodów.

Pożegnanie

Towarzysz Józef Zieliński
Dyrektor Przedsiębiorstwa
Budowy Elektrowni
„Beton-Stal”
Towarzysz Adam Biały
Dyrektor Elektrowni
„Kozienice” w Świerżach
Górnych

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach i własnym przesyłam Wam, wszystkim budowniczym Elektrowni „Kozienice”, jej wspólnie założonej, serdeczne gratulacje z okazji pomyślnej synchronizacji z krajowym systemem energetycznym drugiego 500 MW bloku.

Cieszymy się bardzo z Waszego sukcesu. Przeżywamy tę radość tym pełniej, że przed laty kładliśmy wspólnie podwaliny

pod tę największą krajową inwestycję energetyczną. Wielce cenimy w kielecczym ogromie wykonanej na niej pracy, nowatorstwo organizacji robót, wielkie zawodowe mistrzostwo załóg, ich osobiste zaangażowanie. Gratulujemy Wam serdecznie stworzenia wspaniałego wzorca najwyższego kunsztu polskiej klasy robotniczej. On najlepiej dokumentuje przekonanie, że Polacy mogą z powodzeniem podejmować najtrudniejsze zadania. Wasze osiągnięcie — to najcenniejszy wkład w wielki społeczno-gospodarczy (DOKOŃCZENIE NA str. 3-cj)

Dyrektor Generalnego Wykonawstwa
Budowy Elektrowni „Kozienice”
Towarzysz JÓZEF ZIELIŃSKI
Dyrektor Elektrowni „Kozienice”
Towarzysz ADAM BIAŁY
I Sekretarz Kom. Zakładowego PZPR
Elektrowni i Placu Budowy
Towarzysz JULIAN WĄSIK
KOZIENICE

Z dużym zadowoleniem i głęboką satysfakcją przyjąłem meldunek o dokonaniu w Elektrowni „Kozienice” w dniu 6 grudnia br. synchronizacji drugiego turbosprężarki o mocy 500 MW z energetyczną siecią państwową.

Nigdy nie wątpiłem, że ambitna, pracowita i ofiarna załoga budowniczych, pracowników rozruchu i eksploatacji drugiego wielkiego bloku pod Waszym wypróbowanym i energicznym kierownictwem z honorem wywiąże się ze swych niełatwych zadań.

Za trud, inicjatywę i wysiłek włożony w tę wielką budowę przekazuję Kierownictwu i wszystkim załogom wyrazy wysokiego uznania i serdeczne podziękowanie.

Jestem przekonany, że i w przyszłości nie będziecie szczędzić starań, aby umacniać i pomnażać moc dyspozycyjną polskiej energetyki.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku przesyłam Kierownictwu i wszystkim pracownikom budowy i elektrowni serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Prezes Rady Ministrów
PIOTR JAROSZEWICZ

Warszawa, dnia 21.XII.1979 r.

Energołaknienie

W dyspozytorni stalowni elektrycznej cisza jak przed burzą. Za chwilę odezwie się wyrocznia. Jest: „Stopień zasilania osiemnasty”. Ludzie odczuwają ulgę. Dziś produkcja pójdzie. — Nie, nie na wszystkich piecach. Tylko na największych — rzeczy kierownik wydziału mgr inż. Ireneusz Bejster. — Może z biedą uciulamy plan miesiąca...

Drugi wytapiacz Zygmunt Wnuk pomstuje z cicha. Nie ma szczęścia. Jego „pięćdziesiątkę” najczęściej wyłączają. — Panie, mam w garze na wpół roztopiony złom. Stanęliśmy przed chwilą. Ława w piecu zastygła. Szlag trafił elektrody (komplet 2,5 tys. dolarów), a do odgrzewania trzeba będzie użyć więcej prądu. I co to są za oszczędności na tym ograniczaniu?

Tłumaczenie, że sama elektrostalownia zużywa tyle prądu, ile potrzeba do oświetlenia średniej wielkości miasta, nie skutkuje. Wnuk i jego koledzy z brygady wiedzą lepiej co się opłaca. — Nie ma produkcji stali, oni tracą na forsie. Proście?

— Toć w telewizji tyle się mówi o nowych elektrowniach, kotłach, generatorach. Co mi pan będzie tłumaczył, że „Kozienice” nie dają tyle prądu żeby pokryć braki krajowe. A „Belchatów”, „Jaworzno”, „Dolina Odra” to co? W końcu co mnie wszystko to obchodzi? Stalownia jest na prąd? — No jest — A więc prąd musi być. — Nawet kosztem wyłączenia w mieszkaniach?... Wahanie.

—oOo—

Pierwsze żywe informacje o kozienickiej elektrowni łapię na

rogatce, w Radomiu. „Lebek” przyjęty do samochodu jest gadałkiwy. — Nie dojeżdża codziennie. Najwyżej dwa razy w miesiącu. Normalnie mieszka w hotelu. — Z płacą — powiada — idzie wytrzymać. Robota ciekawa. Tyle, że aż go dreszcze przechodzą, jak pomyśli o marnotrawstwie gospodarczym. — Pracuję przy młynie węglowym. Jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby węgiel był odpowiedniej klasy. Barachlo jakiego przysyłają, niekaloryczne. Robi się od tego zanieczyszczenie pieców, w konsekwencji wzrasta zużycie paliwa, a moc jest mniejsza.

Nie raz tak było, że telefon z dyspozytorni nakazuje zwiększenie mocy. Dobre sobie. Sztuczki to my już robić potrafimy. Dajemy moc, a jakże. Tylko, że nie darmo w świecie techniki, więc widmo przyspieszonego tempa rozsypania urządzeń rysuje się jak na dłoni.

Podróż do Kozienic upłynęła w mig. Mój przypadkowy interlokutor wysiadając przy osiedlu „Energetyk” wskazuje kierunek dalszej jazdy. — To jest kilkanaście kilometrów stąd — powiada na pożegnanie. Zjedzie pan z drogi w las na prawo.

—oOo—

Zwiedzanie zakładu toczy się wedle ściśle zaprogramowanego scenariusza. Mam wrażenie, że nie wszystko chce się dziennikarzom pokazać. Szczególnie dziś, kiedy дума „Kozienice” — pięćsetka zaniemogła. Słucham zatem, jak przewodnik naszego reedyku recytuje liczby, przez kurtuazję, od czasu do czasu coś no-

tuje. Te wywody — myślę — zadawają kolegów z dużej prasy. Moi czytelnicy potrzebują żywej relacji. Tę uzyskam w rozmowach z ludźmi, którzy nie stosują uogólnień i mają coś do powiedzenia.

Pulpity migają trudnymi do rozszyfrowania błyskami, oczywiście dla laika. Za stołem on, odziany w dzinsy marki „wangler”. W nastawni dwusetki od sześciu lat, od rozruchu. Na pamięć zna słabości i dobre strony zespołu prądotwórczego. Pasjonat zawodu. Chętnie objaśnia, choć mówi oszczędnie, po inżyniersku. Zafascynowany światowymi nowościami w energetyce, przytacza porównania, zestawia cyfry.

A opinia o „Kozienicach”? — jest to bardzo dobra elektrownia, z pewnością najbardziej udana w kraju. — I nagle zaskakujące stwierdzenie. Wybywam do Polańca. Tu nie widzę perspektyw na zdobycie mieszkania. Wie pan, w nowym obiekcie specjalistów potrzebują. A jak potrzebują, to i kąt do założenia rodziny dadzą. Zresztą i pieniądze w takim Belchatowie czy Polańcu większe...

Rozmowę kieruję na zainteresowania pozazawodowe. Znow zaskoczenie. Ten trzydziestoletni inżynier bawi się sztuką! Na serio. Ma osiągnięcia. Jego płótna powędrowały do Niderlandów. Kto, jak kto, ale potomkowie Rembrandta nie dają się nabierać na byle kicz. Obrazy inżyniera były coś warte.

— Nie, niewiele jest twórców. Pracownicy elektrowni miewają bardzo różne „koniki”. Jedni wolą ujeżdżać konie, te rasowe, wygrywane służewieckie trójki, (DOKOŃCZENIE NA str. 2-cj)

Telegramy ☆ Telegramy...

Dyrektor inż. Józef ZIELIŃSKI
„Beton-Stal”
Świerże Górne

Z okazji pierwszej synchronizacji II bloku o mocy 500 MW składam Wam Budowniczym Elektrowni słowa uznania i podziękowania. Wasz wysiłek uwieńczony pełnym kolejnym sukcesem ma ogromne znaczenie dla energetyki i gospodarki krajowej.

Naczelnny Dyrektor ZEOW
inż. A. CZARTOSZEWSKI

Dyrektor Generalnego Wykonawstwa
Elektrowni „Kozienice”
Ob. inż. Józef ZIELIŃSKI
Dyrektor Elektrowni „Kozienice”
Ob. mgr inż. Adam BIAŁY

W związku z osiągnięciem przez drugi blok pełnej mocy 500 MW składam obywatelom dyrektorom i na ich ręce całej załodze kozienickiej serdeczne podziękowania i gratulacje. Załodze eksploatacyjnej życzę dalszej pomyślnej i bezawaryjnej pracy tego bloku.

ZBE „Energobudowa”
Dyrektor d/s produkcji
inż. Ryszard CHMIELEWSKI

Miedzy VII a VIII Zjazdem PZPR

KOZIENICE wczoraj i dziś

Kozienice — miasto w województwie radomskim — liczące dziś blisko 16 tysięcy mieszkańców, w ostatnim dziesięcioleciu wyraźnie przeobraziło się. W 35 rocznicę wyzwolenia Kozienice z rąk niemieckich, do przypomnienia bogatych dzieł, a także do wybiegnięcia myślą w przyszłość.

Nieco historii

Zygmunt August w dokumencie datowanym na Sejmie Walnym w Piotrkowie 3 lipca 1550 roku, zezwala mieszkaniom Kozienice na przekształcenie ich łąk i pastwisk, zarosli i lasów przyległych do osady w ogrody i użytki rolne. Od momentu nadania praw miejskich — Kozienice dynamicznie się rozbudowały. Później jednak przychodziły wszystkie niweczące wojny, klęski żywiołowe. Nie ominęły Kozienice najazdy szwedzkie, pożary, powietrze morowe, powstania i obie wojny światowe. Po każdej jednak klęsce, po okresach upadku, miasto dźwigało się ponownie i trwało. W tamtych czasach Kozienice były jeszcze niewielką a bez większego znaczenia osadą łowicką.

Jednak już przed dwoma wiekami o rozwoju miasta decydował przemysł. Pod koniec XVIII stulecia funkcjonowały założone przez Stanisława Augusta: walcownia miedzi zwana z niemiecka hamernią i rusznikarnia produkująca wysokiej klasy broni. Leżąc i te zakłady w czasie tłumionej przez cara powstania kościuszkowskiego w 1794 roku, uległy całkowitemu zniszczeniu, a niewykończona broń zatopiono w Wiśle. Mimo to w następnych latach rozwijało się przetrwotwo rolne, olejarnictwo, browarnictwo, produkcja cegieł i kafei, a także wznowiono wytop miedzi w odbudowanej walcowni, o której w tamtych czasach było głośno w kraju.

—oOo—

Po drugiej wojnie światowej miasto szybko wracało do życia. Organizowano działalność gospodarczą. Z biegiem lat uruchomiono kolejne zakłady. Dziś Kozienice posiadają 10 mniejszych i większych zakładów pracy o zróżnicowanym charakterze, wśród których dominuje największa w kraju Elektrownia „Kozienice”. Dają one 21% produkcji przemysłowej województwa, a jej wartość przekracza łącznie 6,5 milarda złotych, stawia miasto na pierwszym miejscu po województwie Radomiu. Przy czym warto podkreślić, że kozienskie wyroby np. meble, przetwory owocowo-warzywne, sztuczne chłonniki, elementy żelbetowe dla budownictwa elektroenergetycznego, betonny łekkie dla budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego, a nade wszystko niezawodność elektrowni — umacniają pozycję miasta w województwie radomskim, a wysoka jakość wyrobów sprawia, że są poszukiwane na rynkach krajowych i zagranicznych.

Sprawa zasadnicza

Wysoki aktualnie stopień uprzemysłowienia gminy Kozienice, a także stały rozwój istniejących w mieście zakładów stwa-

rza określone problemy. Sprawa zasadnicza to mieszkalnictwo. Pierwszą po wojnie wielokrotnie budowlą powstały z początkiem lat sześćdziesiątych. Później w związku z budową Elektrowni „Kozienice” powstały nowe osiedla mieszkaniowe „Energetyki” i „Skarpa”, w których mieszka ponad 7500 osób. Prawdziwy więc rozwój miasta, zarówno jeśli chodzi o nowe zakłady, jak i infrastrukturę komunalną i budownictwo mieszkaniowe następuje w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza w obecnej 5-lacie, w nowym podziale administracyjnym kraju. Trwa budowa nowego spółdzielczego osiedla mieszkaniowego „Wschód”, w którym do celowo zamieszka 6500 osób. Rozwija się też budownictwo jednorodzinne. Dla ilustracji kilka liczb: w latach 1971—1975 we wszystkich formach budownictwa wielorodzinnego (z przewagą budownictwa zakładowego) wybudowano 1667 mieszkań, a bieżąca 5-latka zamieszka liczbą 1138. W budownictwie jednorodzinnym przyrost ten jest również widoczny — z 34 w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, do 64 w chwili obecnej, a planuje się, że do końca 1980 roku będzie ich około 28 tysięcy.

Lata 70-te to również okres intensywnych prac nad budową, rozbudową i modernizacją systemu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz nowej sieci ciepłowniczej i gazowej. Sporo już w tych dziedzinach w mieście zrobiono. Dalsze rozwiązywanie tych węzłowych dla miasta problemów, to zadania ogromnie ważne, które muszą być rozwiązywane sukcesywnie. Ostatnie lata przyniosły też korzystne efekty w gospodarce miejskiej. Oddano do użytku mieszkańców nowe sklepy na osiedlu „Energetyki”, chłodniki i składowe, korty tenisowe, przystanki autobusowe komunikacji miejskiej. Zwiększyła się też ilość miejsc w przedszkolach. Obecnie 7 działających przedszkoli dysponuje 640 miejscami, zaś żłobek ma ich 75.

Efekty działalności inwestycyjno-gospodarczej są widoczne. Mówili o tym członkowie partii na zebraniach sprawozdawczych wyborczych i delegaci na II miejsko-gminnej konferencji partyjnej w Kozienicach, a wśród nich gospodarze miasta i gminy I Sekretarz KMIG PZPR tow. Władysław Jasek oraz Naczelnik tow. Jan Pajak. Nie sposób wymienić wszystkich, czasem drobnych, lecz nie mniej ważnych dokonach składających się na obraz współczesnych Kozienic. Miasto tętni życiem, stale się rozwija, stale też rodzą się nowe potrzeby, które trzeba szybko rozwiązać. Rozpoczęto budowę nowych obiektów: przedszkola i żłobka przy ul. Zeromskiego oraz nowego obiektu użyteczności publicznej sądu rejonowego przy ul. Pokoju. W tym roku przekazane zostaną do użytku obiekty nowego szpitala rejonowego przy ul. Głowaczowskiej i przychodni lekarskiej i pracownia rentgenologiczna przy ul. Sienkiewicza, a także zakończą się rozbudowę kotłowni La Monette'a do 40 Gcal. Rozpocznie się również budowę nowej stacji uzdatniania wody i pawilonu handlowego w osiedlu mieszkaniowym „Wschód”. W przyszłym roku przekazana będzie planowa wynikowa konkursu architektonicznego zabudowy śródmieścia Kozienic. Planowana w przyszłej 5-lacie (1981—1985) budowa nowych zakładów przemysłowych na naszym terenie stwarza realną szansę zmateriałowienia idei konkursu. To tylko niektóre z zadań na przyszłość.

J. P. Orliński

Szansa na agrokompleks

niach, których automaty wykonać nie mogą. Praca w PGO nie należy do najłatwiejszych, a jeśli dodać, że wykonuje ją żeńska załoga, to łatwo zrozumieć dla czego z taką troską kierownictwo gospodarstwa podchodzi do budowy zaplecza socjalnego, takiego z prawdziwego zdarzenia.

Zofia Paziewska, brigadzistka PGO z niecierpliwością czeka na efekty pracy budowlanych z PBRol. Lipsko bo jak do tej pory w czasie przerwy śniadaniowej na plastikowych skrzynkach po roszadzie. Również przewodnicząca sekcji kulturalno-oświatowej działającej przy kole ZSMP, Anna Wach po przekazaniu budynków socjalnych jeszcze bardziej rozwinięte działalności rekreacyjno-wypoczynkowej.

— Rok gospodarczy 1978—79 w PGO zamknął się wartością 31 mln zł z czego 11,5 mln zł to czysty dochód dla załogi kombinatu. Sprzedaż 792 tons ogórków i pomidorów, 100 tys. róż, 280 tys. goździków, 80 tys. wiązek asparagusa — kontynuuje szef produkcji.

Janina Kubik reprezentująca dział zbytu nie skarży się na brak zamówień. Szczególnie teraz zimą, klienci przyjeżdżają z bardzo odległych województw. Największym popytem cieszą się warzywa. Jest już szczytowiec, niedługo będzie salata i rzodkiewka, a w pierwszych dniach marca pomidory...

Jaka jest przyszłość PGO-Ry-czywó? Trwają aktualnie w

SGGW prace nad dokumentacją agrokompleksu. Planuje się 24 ha pod szkłem, tzn. 4 razy więcej niż w chwili obecnej. Ale wtedy po trzeba będzie własna ciepłownia, bo pary elektrownia aż tyle dać nie może.

Wcześniej rozpoczęcie prac w obiektach pozwoli, jak już pisaliśmy, na przekazywanie konsumentom pierwszych produktów już w marcu. Stosowanie wyszelekcjonowanych odmian warzyw umożliwi uzyskanie wyższych plonów z tej samej powierzchni. Maksymalne wykorzystanie powierzchni szklarni, poprzez zbieranie i pomidorów i poplonów również przyniesie dodatkowe efekty ekonomiczne. Podnoszenie kwalifikacji załogi i poprawa jej warunków pracy to kolejny przyczynki do rozwijania intensywności produkcji.

Do ogrodników z Ryczynowu wybrałymi się w przededniu VIII Zjazdu PZPR. I tam przedwznowione dyskusje nad wytycznymi i ich oparcie przybierają formę rzetelnej pracy na każdym stanowisku.

Energoloknienie

(DOKOŃCZENIE ZE str. 1-ej) inni robili ją na kilkudziesięciu mechanicznych szkieletach, jeszcze inni są namiętnymi rybakami i wysiadują nad Wisłą emocjonując się taakim amurem. Są i tacy, którzy nade wszystko wolą gaz, ten czterdziestogradusowy, butelkowany. Pewnie. Nikt tu nie jest święty.

Inżynier odbiera kolejny, złożony w ciągu kwadransa telefon. Przemasza. Więcej czasu mi nie poświęci. Na zakończenie rzuca uwagę. — Panie, nie piszcze na Boga, że jak lepiej podsympielmy do pieca, to wzrosną obroty turbiny i więcej prądu pójdzie w kraj. To ewidentna bzdura powielana przez dziesiątki dziennikarzy...

—oOo—

Przydasz się w organizacji — tłumaczy przez telefon Aktywi- sta — Wypełnij deklarację. Siód- my generator gra swą pieśń bez fałsu i Aktywista może pogadać z dziennikarzami. Nie owija we flanelki tego, co nie znajduje aprobaty młodych gniewnych. Chwali dyrektora za pomoc w organizowaniu robót na FASM. Jest członkiem KSR i jak po- trzeba potrafi odburknąć samemu szefowi. Nie boi się nie dla- tego, że jest działaczem ZSMP. Po prostu ma świadomość swej wartości — dobrego fachmana. I zrób tu bracie przykrość face- towi, że chce dobrze, na swój sposób.

Aktywista jest lubiany przez kolegów. Przyjaciół ma także w pobliskim domu dziecka. Opieku-

Antoni Zak

Instytut pod wysokim napięciem

Tymi słowami można było leżać na samej granicy m. st. War- szawy Instytut Energetyki w Morach określał od dnia jego powstania: przez plot sąsiaduje on z jedną z trzech najstarszych polskich stacji transformatoro- wych 220/110 kV.

O energetyce mówi się w ostatnich latach w naszym kraju wiele, w tonacji bynajmniej nie jubileuszowej 25-le- cie Instytutu przypada więc w chwili gdy nie myśli się o fucie połączonej z krótkim od- poczynkiem, spożyciem wstecz i spokojnym nabraniem odde- chu. Dla wszystkich, których praca związana jest z zapewnie- niem stałego dopływu energii do naszych mieszkań i stanowisk pracy, z zapewnieniem źródeł tej energii dla przyszłych po- koleń i opracowaniem maksy- malnie wydajnych metod prze- twarzania jej i przesyłu — dla tych ludzi nie ma dziś mowy o pracy pod 80 stopniem za- siłania. Przeciwnie: towarzyszy im stale coraz wyższe napięcie.

Przełgładamy notatki z rozmo- wy z sekretarzem naukowym Instytutu, prof. dr. inż. Jerzym Filipowiczem: „We wszystkich etapach wytwarzania energii elektrycznej, jej przesyłania i użytkowania kryją się znacz- ne rezerwy. Środki, które trzeba zaangażować w rozwój ener- getyki, są tak potężne, że naj- mniejsza niedokładność w pro- gnozowaniu potrzeb i planowaniu rozwoju systemu oznacza miliardowe straty lub zbedne nakla- dy. Nie możemy więc narzekać na brak pilnych zajęć. Dlatego koncentrujemy się na rozwią- zaniu zagadnień, znajdujących się bezpośrednio w gestii resortu, w pozostałych przy- padkach ograniczając się do koordynowania prac innych jednostek naukowo-badawczych oraz do przygotowania na uży- tek kierownictwa resortu odpo- wiednich materiałów.”

Zdajemy sobie sprawę, że dzia- łania, zmierzające do zrównoważenia bilansu energii drogą racjonalizacji zużycia, są wielo- kroć tańsze niż droga powięk- szania produkcji: budowy no- wych kopalń, linii kolejowych, elektrowni, sieci przesyłowych. Jeśli więc często wybieramy tę droższą drogę, to winne są nie tylko bariery resortowe, lecz także skłonność naszej gospo- darki do działań skoncentrowa- nych, w wielkiej skali, przy- zniebywaniu spraw pozornie drobnych.”

Prześledźmy więc prace Insty- tutu nie w kolejności zakładów,

na jakie podzielono dwustu pra- cowników naukowo-badawczych, w tym trzech profesorów, lecz wzdłuż drogi od węgla do za- rządu. Zaczęć wypada od stwier- dzenia: nie tylko od węgla, Energetyka jądrową zajmuje się co prawda drugi duży ośrodek naukowo-badawczy Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej — Instytut Badań Jądrowych, lecz energetyka wodna — to już tu. Zasiłgą Instytutu jest opara- cowanie i peforsowanie koncepcji oparcia energetyki szczy- towej na systemie elektrowni szczytowo-pompowych. Uniknę- lymy w ten sposób budowy turbin gazowych, które w wielu krajach Europy Zachodniej są dziś jedynie kłopotem: zużywają- gą kosztującą więcej niż pro- dukowana przez nie energia elektryczna.

Uniknęliśmy też budowy większej ilości elektrowni na mazut, choć tu nie zawsze zwy- ciałoby zdanie naukowców: w sąsiedztwie Instytutu powsta- ła opalana wyłączone mazutem gigantyczna ciepłownia „Wola”. Widok przeprowadzonej prawie przed oknami Instytutu ponad powierzchnię ziemi magistrali ciepłej z „Woli” do Ursusa przypomina pracownikom o ich obowiązkach. Instytut koordy- nuje też prace nad mekonwen- cjonalnymi źródłami energii: elektrowniami szczytowymi na ogniwach paliwowych, wykorzy- staniem energii słonecznej i geo- termicznej oraz nad lepszym wykorzystaniem energii z węgla poprzez wykorzystanie genera- torów magnetoohydrodynamicz- nych, generatorów termojono- wych i produktów zgazowania węgla.

Dochodzimy w końcu do na- szego dominującego źródła energii: elektrowni węglowych. Dla każdego ich typu: na węgiel brunatny, na miał, na węgiel wysokogatunkowy, dla bloków 200 MW, 300 MW, 500 MW, dla każdej lokalizacji trzeba wyko- nać olbrzymią ilość badań ma- teriałowych i modelowych z za- kresu ochrony środowiska. Wcześniej trzeba przeprowadzić staranne prace studialne nad wyborem lokalizacji. Elektrownia wytwarza prąd, trzeba go teraz z minimalnymi stratami dostarczyć odbiorcom. Tu Instytut ma największe suk- cesy: Polska była pierwszym krajem RWPG mającym cen- tralizowaną dyspozycję mocy, opartą na systemie komputerow- ym, pracującym w czasie rzeczywistym, z możliwością uzy- skania przez operatorów i kie-

Pożegnanie

(DOKOŃCZENIE ZE str. 1-ej) dorobek, z którym ludzie pracy powitają VIII Zjazd PZPR.

W tych dniach, pełnych twór- czego napięcia, poczucia dobrze spełnionego obowiązku, zasłu- żony z niego satysfakcją, przyjmie- nia i życzenia nowych osiągnięć w pracy dla kraju, Waszego re- gionu. Niech olbrzymie moce,

—oOo—

15 grudnia 1979 r. zmarł nagle towarzysze ALEKSANDER ZARAJ- CZYK, członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR, prze- wodniczący WRN w Kielcach, poseł na Sejm PRL.

Pochodził z województwa lubelskiego, ale od 11 lat związał się z ziemią kielecką, pokochał ją i czynił dla niej, jej mieszkańców wszystko, co było w Jego mocy. Pragnął, by województwo to stało się jednym z najpiękniejszych i najbogatszych regionów naszego kraju. Dzięki Jego inicjatywom Kieleccy zmieniali swe oblicze, rozwijał się przemysł, wypiękniały miasta i wsie, rozwijała się oświata i kultura, utworzone zostały kieleckie uczelnie, podniósł się poziom życia ludzi pracy.

Od momentu powierzenia Mu funkcji I sekretarza KW PZPR był stałym gościem na naszej budowie, żywo interesował się jej proble- mami, służył pomocą i cieszył sukcesami.

Odśledź od nas Człowiek, który był dla nas przyjacielem. Cześć Jego pamięci!

BUDOWNICZOWIE ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Pierwsza elektrownia słoneczna na świecie

W miejscowości Adrano w po- bliżu Katanii na Sycylii rozpo- częto budowę pierwszej w Euro- pie i na świecie elektrowni sło- necznej. W listopadzie 1979 r. przystąpiono do montażu pier- wszego ze 182 zwierciadeł, które będą odbierały energię promieni słonecznych. Przewiduje się, że elektrownia rozpocznie pracę w grudniu 1981 r., dostarczając do sieci państwowej Włoch 1 mega- wat energii elektrycznej. Jest to kropla w morzu potrzeb. Pro- dukcja energii elektrycznej z elektrowni w Adrano wystarczy zaledwie na zaspokojenie zapo- trzebowania 1000 rodzin. Niem- niemi jednak wybudowanie elek- trowni słonecznej będzie zreali- zowaniem jednego z odwiecz- nych marzeń człowieka. Na mar- ginesie tego przedsięwzięcia war- to dodać, że według legendy Arystoteles spalił flotę rzymską, posługując się zwierciadłami od- bierającymi promienie słoneczne, właśnie na Sycylii w Syrakuzach, niebyle odległych od Adrano.

Wysokie koszty budowy — 15 ml. zł, kilkumiesięczny wy- szybiez niż przy budowie trady- cyjnych elektrowni, a także tak dyskutowanych na Zachodzie elektrowni atomowych, pokryją w połowie EWG oraz RFN, Francja i Włochy.

Elektrownia jest budowana na obszarze trzech i pół hektara w rejonie wielkiego nasłonecz- nienia utrzymującego się prawie przez cały rok. Według eksper- tów „nasłonecznienie użyteczne” będzie wynosić 6 godzin dziennie.

Wobec energetycznego kryzysu

Jedną z lansowanych obecnie metod wykorzystania węgla jest przetwarzanie na gaz niskokaloryczny spalany w elektrowniach. Postawili na taką metodę m. in. firmy Northern Engineering i Glasdustries oraz Humphrey i Glas- gow (Wielka Brytania). Niektórzy fachowcy twierdzą, że jest to lepsze rozwiązanie aniżeli flu- idalne spalanie węgla w kotłach. Gaz niskokaloryczny ze zgazowa- nia węgla ma zasilać wysoko- temperaturową turbinę gazową, która z kolei będzie współpra- cować z kotłem parowym zasila- jącym turbinę parową. Turbiny gazowe według tej koncepcji miałyby udoskonaloną konstruk- cję; temperatura początkowa wynosiłaby 1250°C, a sprawność całego obiegu osiągałaby 45 proc. Nowa metoda jest jeszcze na etapie prac i studiów badaw- czych.

Nowa metoda oczyszczania węgla

W Australii opracowana zo- stała ciekawa metoda oczyszcz- nia węgla kamiennego ze skały pławnej i domieszek siarki, a nawet popiołu. Specjalne urzą- dzenie rozdrabnia surowy wę- giel kamienny, a następnie roz- dziela pył w urządzeniu odwi- rowującym. Czysty węgiel w po- staci małych granulek może być spalany zarówno pod kotłami opalnymi dotychczas gazem lub mazutem jak i stanowić paliwo dla turbin. Zaletą metody jest niewielki koszt przeróbek w si- łowniach opalanych dotąd ga- zem lub mazutem. Nową tech- nologią zainteresowały się wiel- kie amerykańskie towarzystwa energetyczne.

Pisaliśmy o pierwszej „pięćsetce”

I ETAP TRAWIENIA ROZPOCZĘTY GENERALNA PRÓBA ROZPOCZĘTA!

W nocy z siódnego na ósmego sierpnia br. „Energomontaż” prze- prowadził próbę wodną III i IV stop- nia kotła, a po jej pomyślnym prze- biegu i wykonaniu niezbędnych jeszcze prac przygotowawczych w dniu 11 sierpnia br. rozpoczęło trawienie i układu, które trwać be- dzie około dwóch tygodni.

„B-E” Nr 20/78 15—31 października 1978 r.

„B-E” Nr 13/78 1—15 sierpnia 1978 r.

DOTRZYMALISMY SŁOWA

Dnia 4 grudnia o godzinie 8.30 dy- rektor Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni „Kozienice” inż. Józef Zieliński i dyrektor Elek- trowni „Kozienice” mgr inż. Adam Biały złożyli meldunek premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi o prze- prowadzonej w godzinach porannych synchronizacji bloku 500 MW — pierwszego w polskiej energetyce.

„B-E” Nr 16/778 1—15 września 1978 r.

„B-E” Nr 22/78 15 listopada — 15 grudnia 1978 r.

OBSTŁUGA BLOKU IX ZDAJE EGZAMIN

W dniach od 1 do 11 stycznia br. turbina bloku IX uzyskiwała średnią moc rzędu 300 MW.

„B-E” Nr 2/78 1—15 stycznia 1978 r.

TOW. EDWARD GIEREK PRZEBYWAŁ W „KOZIENICACH” GRATULACJE I UZNANIE DLA BUDOWNICZYCH I ENERGETYKÓW

W dniu 1 marca br. budowniczowie I energetycy „Kozienic”, goście I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka.

Tow. Edward Gierek pierw- szej kroki skierował do budynku szczy- towej, gdzie zapoznał się z pracą pierwszego w Polsce bloku emer- getycznego o mocy 500 MW.

„B-E” Nr 19/78 1—15 października 1978 r.

15 lutego — 15 marca 1979 r.

Rozpoczęto akcję „Zima 80”

Zakończono już przygotowania do tegorocznej akcji wypoczynkowej dla dzieci i młodzieży. Duża grupa uczniów szkół podstawowych i średnich wyjedzie na zimowiska do atrakcyjnych miejscowości w całym kraju, będą jednak tacy, którzy ferie spędzą w Kozienicach. Od tego

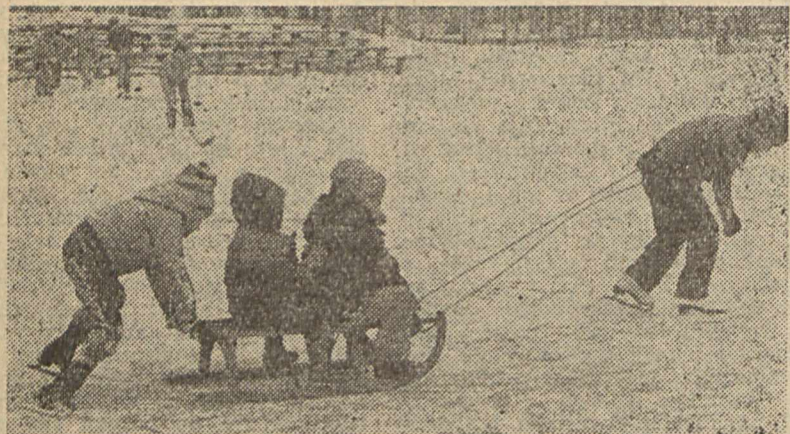
go br. rozpoczyna systematyczną feryjną działalność. Co drugi dzień w godzinach od 11.00 do 12.30 — na przemian — wyświetlane będą bajki dla dzieci, a pod doświadczonego okiem instruktorów najmłodszy będą mogli rozwijać swoje plastyczne zainteresowania. Już dzisiaj wiadomo, że

Do akcji „Zima 80” dobrze przygotował się ZO PTTK w Kozienicach. Poza działalnością typowo usługową jak organizacja wczasów, kolonii, kuligów i wypożyczanie zimowego sprzętu sportowego, dla członków PTTK przygotowano wycieczki piesze po okolicach.

Niemalym zmartwieniem dla pracowników PTTK jest fakt, że wszystkie zimowe imprezy są już wysprzedane, stąd wiele zaklądów, które w ostatniej chwili wyraziły chęć skorzystania z PTTK-owskich wczasów, odchodzą niestety z „kawitkiem”.

Dużym zainteresowaniem szczególnie w tym roku cieszy się wypożyczalnia sprzętu sportowego. PTTK dysponuje w tej chwili nartami, łyżwami i sankami dla dzieci, oraz łyżwami dla dorosłych. W najbliższym czasie zakupione zostaną narty. Brak urządzeń do dezynfekcji obuwia sportowego utrudnia funkcjonowanie wypożyczalni, ale z chwilą uruchomienia szpitala w Kozienicach, PTTK skorzysta ze specjalistycznych urządzeń.

Na podstawie wstępnego rozważania można stwierdzić, że instytucje odpowiedzialne za wypoczynek dzieci i młodzieży w Kozienicach przygotowały się w tym roku należycie.



Na stadionie w Kozienicach uruchomiono lodowisko jak się patrzy. Szkoda tylko, że działacze sportowi nie zaproponowali zorganizowania form zabawy na lodzie. A może by tak przy okazji pomyśleć i o rodzicach.

Fot. Tomasz Jelonkiewicz

w jaki sposób zorganizowane zostaną zabawy dla dzieci, zależy przecież czy będą wypoczywać atrakcyjnie i... bezpiecznie, czy placówki kulturalne i oświatowe swoimi propozycjami zainteresują i skupią wokół siebie jak najliczniejsze grono.

Wydział Oświaty i Wychowania w Kozienicach, Komenda Hufca ZHP i ZM TPD są organizatorami stałych półkolonii w szkołach podstawowych, kolonii wypoczynkowej dla uczniów klas VII i VIII — harcerzy z terenu wsi, w zakładzie wychowawczym w Kociolkach. W Szydłowcu na obozie szkoleniowym spotka się 80 instruktorów ZHP.

Ze stałych form wypoczynku skorzysta łącznie 400 maluchów, m. in. na kolonii wypoczynkowej w Solinie odpoczywać będzie 150-osobowa grupa uczniów.

Atrakcyjny program wypoczynku w mieście przewiduje kuligi po Puszczy Kozienickiej, liczne rozgrywki sportowe w ramach współzawodnictwa o najbardziej usportowioną szkołę i klasę, wycieczki turystyczno-naukowe do Warszawy.

Na terenie osiedla „Energetyki” funkcjonują już trzy lodowiska, a w najbliższym czasie powstaną i następne. Szkoda tylko, że jak do tej pory nie wyznaczono w okolicach Kozienic toru saneczkowego z prawdziwego zdarzenia. Co prawda wokół miasta są liczne pogórki, ale brak stałego torowiska sprawia, że dzieci pozostawione bez opieki wędrują w odległe okolice, urządzają ślizgawki w pobliżu jezdni i chodników narażając na niebezpieczeństwo siebie i przechodniów.

Jak nas poinformowała pani mgr Barbara Dydo — instruktor ZM TPD w Kozienicach, dzięki aktywnej współpracy z instytucjami patronującymi można będzie uruchomić na objętych opieką placach gier i zabaw aż 6 lodowisk. To dużo.

Dom Kultury w Kozienicach w dniach od 21 stycznia do 2 lute-

2 lutego w Domu Kultury o godzinie 17 organizowana będzie zabawa karnawałowa dla dzieci i ich rodziców.



Wędrowka w nieznane? Pod opieką milej pani instruktor można misznerować nawet z... zawiązanymi oczami.

Fot. Tomasz Jelonkiewicz

O pracy i budowie

We wrześniu ub. r. redakcja gazety zakładowej „Budujemy Elektrownię” ogłosiła dla dziennikarzy gazet zakładowych województwa radomskiego i kieleckiego konkurs na reportaże o budowie i pracy Elektrowni „Kozienice”.

Komisja w składzie: Józef Zieliński — dyrektor Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni „Kozienice”, Adam Biały — dyrektor Elektrowni „Kozienice” i Małgorzata Tarnowska — redaktor naczelny „Budujemy Elektrownię”, na-

grodziła trzy spośród nadesłanych reportaży.

I nagrodę w wysokości 5.000 zł otrzymał Antoni Zak z redakcji „Walczy o Stal” za reportaż „Energołaknienie”.

II — 3.000 zł — Janusz Bugajny z redakcji „Głos Załogi” za reportaż „O wszystkim decydują ludzie” i

III — 2.000 zł — Sergiusz Tomaszewicz z „Echa Skórzanych” za reportaż „Megawaty z Kozienic”.

Nagrodzone prace wydrukowane zostaną w kolejnych numerach naszej gazety.

Jak magazynować wodór

Nowy sposób magazynowania wodoru opracowano w RFN. Zamiast tłoczenia gazu w stalowe butle pod bardzo wysokim ciśnieniem uczeni zachodni Niemcy postanowili wykorzystać właściwości proszków pewnych metali (żelazo i tytan), które „wchłaniają” wodór, tak jak gąbka wodę. Dzięki nowej metodzie można ośmiokrotnie zmniej-

żyć objętość pojemników i trzykrotnie ich wagę w stosunku do dotychczasowych sposobów magazynowania metra sześciennego wodoru. Ponad trzykrotnie (ze 100 do 30 atmosfer) można też zmniejszyć ciśnienie niezbędne przy napełnianiu zbiornika. Dodatkową korzyścią nowej metody magazynowania wodoru jest zwiększone bezpieczeństwo.

Wieczór radości

Nie małą uciechę sprawili zesempowcy z Elektrowni „Kozienice” dzieciom z Państwowego Domu Dziecka w Opactwie.

go z Kozienic, które właśnie na ten wieczór przygotowały bajkę „Królewna Śnieżka” szczególnie zainteresował dzieci.



A teraz pamiątkowa fotografia dla organizatorów „Wieczoru Radości” i ich podopiecznych z PDD w Opactwie.

Fot. Krzysztof Bachan

W sobotę — 12 stycznia br. — zaproszono ich do Klubu „Energetyk” na choinkę. Były paczki i prezenty, była kolacja. Ale chyba największym przeżyciem dla każdego dziecka był taniec z królewną, księciem czy krasnoludkiem. Występ uczennic trzeciej klasy Liceum Ekonomiczne-

Radości było co niemiara. Nic więc dziwnego, że gdy przyszła pora odjazdu do Domu Dziecka niejednemu maluchowi zakreśliły się łzy w oczach.

Sobotnią imprezą jeszcze raz zakładowa organizacja ZSMP udowodniła, że dzieci z Państwowego Domu Dziecka nie są jej obojętne.

Znowu w czołówce

Ochotnicze Hufce Pracy umożliwiają młodzieży zdobycie potrzebnych i poszukiwanych zawodów, ukończenie szkoły. Stwarzają odpowiednie warunki do rozwijania własnych zainteresowań.

Junaków można spotkać na wszystkich większych budowach województwa radomskiego. Oni to właśnie przodują w podejmowaniu czynów społecznych, których wartość w ubiegłym roku wyniosła ponad 5 mln zł.

W chwili obecnej w województwie radomskim działa 18 hufców, w tym 11 męskich, 2 żeńskie i 5 hufców dochodzących.

17 grudnia ub. r. w Zakładowym Domu Kultury „Waltera” w Radomiu dokonano podsumowania dotychczasowej działalności OHP oraz ogłoszono wyniki współzawodnictwa między hufcami. Pierwsze miejsce zajęli junacy z hufca 33-7 ze Świerży Górnych, wyprzedzając hufce 33-1 i 33-4 z Radomia.

Sukces ten nikogo nie zdziwił. Biorąc udział w wielu imprezach wojewódzkich i centralnych nasi junacy niejednokrotnie zdobywa-

li pierwsze miejsca. I tak: w Warszawie na stadionie „Skry” na którym odbywały się Ogólnopolskie Letnie Igrzyska Sportowe nasi siatkarze zdobyli I miejsce i puchar Polskiego Związku Piłki Siatkowej, natomiast na Centralnych Igrzyskach Sportów Obronnych OHP zajęli II miejsce. W konkursie „Złota Kielnia” zajęli na szczeblu wojewódzkim I miejsce, a za akcję „Każdy kłós na wagę złota” i „Zbieramy plony jesieni” zostali wyróżnieni dyplomem. Po raz drugi z ZG ZSMP jako przodujące koło otrzymali proporzec XXXV-lecia PRL.

W roku 1979 nasi junacy pracowali w czynie społecznym ponad 10 tys. roboczogodzin. Pracowali i odpoczywali. W ramach wczasów pracowniczych byli w Zakopanem. Przebywali również na dwutygodniowym obozie w Gołdapi i trzytygodniowym w Kołobrzegu. Zwiedzili Związek Radziecki i Węgry.

Tak wysokie wyniki w wojewódzkim podsumowaniu hufiec 33-7 mógł osiągnąć dzięki systematycznej i zaangażowanej pracy wszystkich junaków jak też kadry hufca.

Najbardziej popularni

Trwający od kwietnia ub. r. Plebiscyt na Najlepszego Kierowcę Linii Pracowniczych został rozstrzygnięty.

I miejsce i tytuł najlepszego kierowcy linii pracowniczych zdobył Zbigniew Ocies z PKS Kozienice, II Grzegorz Rokita — PKS Kozienice, III Józef Koldej — PKS Kozienice i IV Jan Neska — PKS Radom.

Wyłonienie zaledwie czwórki finalistów nie oznacza, że pozostali kierowcy cieszyli się mniejszą popularnością wśród pasażerów. O zwycięstwie zdecydowała kilkupunktowa przewaga.

Wyrażając opinie wszystkich użytkowników linii pracowniczych, sądzą, że również w roku bieżącym jakość świadczonych przez PKS usług nie będzie budzić zastrzeżeń. Pragniemy także w imieniu pasażerów podziękować kierowcom za ich punktualność i uprzejmość!

Wśród biorących udział w plebiscycie Czytelników rozlosowane zostały nagrody rzeczowe, ufundowane przez dyrekcję PKS — oddział Kozienice.

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Bogdana Cieślika z Elektrobudowy, Zbigniewa Frączka — KR I „Beton-Stal” i Bogusława Bujala z bazy materiałowej „Beton-Stalu”.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM

tel. red. 51 w. 2351

redaktorzy:

Małgorzata Tarnowska

Ewa Lektewicz

Sławomir Skowliński

Red. Techniczny:

Ryszard Chojnacki

DRUK: Lubelskie Zakłady

Graficzne — Zakład Nr 2

Radom, ul. Zeromskiego 45.

Nakład 4.000 ± 25 egz.

Zam. Nr 121 Z-7